

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w R. w sprawie o sygn. akt VIII C 130/13 z powództwa T. K. przeciwko K. L. (1) i S. L. o zapłatę kwoty 39.306,00 złotych:

1. umorzył postępowanie ponad kwotę 36.022,00 złote;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 1.217,00 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;
4. nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 464,07 złotych tytułem zwrotu wydatków sądowych, które nie znalazły pokrycia w uiszczonych zaliczkach.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że pozwani S. L. i K. L. (1) są współwłaścicielami, na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej zabudowanej nieruchomości położonej we wsi F., gmina B.. W dniu (...) syn pozwanych K. L. (2) i córka powoda W. L. zawarli związek małżeński. Jeszcze przed ślubem strony wspólnie ze swoimi dziećmi ustaliły, że K. L. (2) i W. L. zamieszkają na nieruchomości powodów, w górnej części domu (strych), która w tym celu należało zagospodarować. Nie ustalono, kto zapłaci za zagospodarowanie strychu. Dzieci stron miały mieszkać nieodpłatnie. Powód zaproponował, że to on dokona niezbędnych prac, a pozwani się na to zgodzili. Powód rozmawiał na temat zwrotu wydatków jedynie ze swoją córką, która twierdziła, że jak się dorobi to nakłady będą mu zwrócone. W. L. i K. L. (2) z wesela zebrali około 30000 zł. 26550 zł z tych pieniędzy zostało wpłacone w dniu 28 kwietnia 2009 roku na konto bankowe córki powoda. Następnie pieniądze były wypłacane z konta bankowego, tak że do czerwca 2010 roku zostały wypłacone praktycznie wszystkie. Pieniądze mogła wypłacać tylko W. L.. Z pieniędzy weselnych W. L. i K. L. (2) sfinansowali postawienie ścianek działowych na strychu, zakup waty mineralnej na ocieplenie dachu i założenie centralnego ogrzewania. Nadto kupili zestaw podtynkowy do łazienki oraz wannę. W okresie po zawarciu małżeństwa, w okresie prac, K. L. (2) pracował i zarabiał około 1500-1700 zł netto. W okresie modernizacji W. L. mieszkała nadal u swoich rodziców, a K. L. (2) ja odwiedzał 2-3 razy w tygodniu. Powód wytynkował ściany wewnątrz budynku, zrobił podwieszanie sufity, wylewki na podłogę, położył panele, płytki w korytarzu i kuchni. Nadto powód ocieplił budynek od sklepienia w górę oraz zrobił balkon. Powód większości prac nie wykonywał samodzielnie. Do ocieplenia wynajął firmę. Wynajął również pracowników do tynkowania, wylewek i balkonu. Wykonano również parapety. W pracach związanych z wylewką, tankami, gładziami, montażem schodów uczestniczył K. L. (1) oraz rzadziej zięć powoda. W pracach uczestniczyli również K. K.. Płyty, farby, gips, materiały na wylewki sfinansował T. K.. Wylewki oraz tynki na zlecenie powoda wykonał J. K. wraz z kolegą. Nie otrzymał za to wynagrodzenia. W zamian za wykonane prace powód miał wykonać na jego polu prace ciągnikiem lub kombajnem zbożowym. W domu pozwanych w ramach przygotowań do zamieszkania dzieci stron zrobiono również centralne ogrzewanie. Prace z tym związane wykonywał hydraulik P. O. wynajęty przez dzieci stron. P. O. za pracę wziął 2000 zł. Poza tym kupował również na koszt zamawiających materiały. Za pracę i materiały zapłacili mu W. L. i K. L. (2). W domu pozwanych, jeszcze wcześniej, znajdowała się już rama metalowa do schodów. Schody te zostały urządzone poprzez montaż drewnianych stopni. Stopnie kosztowały 1000 zł. Pieniądze na to powód przekazał córce i zięciowi. Powód przekazał również córce i zięciowi pustaki na kotłownię w ilości około 60 sztuk. Kotłownię zbudowali zięć powoda i jego ojciec. T. K. zakupił również w związku z modernizacją domu pozwanych około 1400 kg cementu oraz około 15 ton piasku. T. K. kupił córce i zięciowi stół, krzesła i szafę do pokoju. Sprzęt AGD zakupił K. L. (2). Po przygotowaniu mieszkania córka powoda i zięć powoda zamieszkali razem u pozwanych. Mieszkali tam w okresie sierpień - październik 2009 roku. Potem małżonkowie się rozstali. Wyrokiem z dnia 22 marca 2012 roku Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał przez rozwód małżeństwo dzieci stron z winy obydwójga małżonków. Wyrok ten uprawomocnił się 18 września 2012 roku.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo, w świetle przesłanek określonych w art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c., nie zasługuje na uwzględnienie. Świadczenia powoda na rzecz pozwanych polegające na czynieniu nakładów budowlanych na nieruchomości pozwanych nie jest sytuacją, w której podstawa świadczenia odpadła lub też zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. Bezsprzeczne jest bowiem, że między stronami nie doszło do żadnej umowy, nawet nienazwanej, na podstawie, której powód był zobowiązany do określonych świadczeń względem pozwanych. Nie mamy również do czynienia z sytuacją, iż zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, gdyż w żadnym momencie nie miało bowiem dojść do zawarcia przez powoda z pozwanymi jakiegokolwiek stosunku prawnego, którego częścią miałyby być świadczenia powoda. Strony nie ustaliły jakichkolwiek warunków, w których pozwani mieliby względem powoda obowiązek jakichkolwiek świadczeń. Nawet jednak gdyby przyjąć, że między stronami istniało jakieś porozumienie zmierzające do tego by ich dzieci zamieszkały na nieruchomości pozwanych, to cel ten został faktycznie osiągnięty. W ocenie Sądu, w stanie faktycznym sprawy można przyjąć, że powód dokonał określonych świadczeń na rzecz pozwanych, do których nie był wobec nich w ogóle zobowiązany. A skoro tak, zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c. nie może żądać od nich ich zwrotu, w sytuacji gdy ze stanu faktycznego nie wynika by powód zastrzegł sobie zwrot świadczenia przez pozwanych w przyszłości. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części, to jest w zakresie oddalonego roszczenia powyżej kwoty 26.027,27 złotych. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżący zarzucił naruszenie:

- art. 410 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy z materiału dowodowego wynika, iż przepis ten powinien być tu zastosowany albowiem ze stanu faktycznego wynika, iż powód wykonywał świadczenie na rzecz pozwanych, którego podstawą było otrzymanie świadczenia ekwiwalentnego to jest bazy mieszkaniowej dla dzieci stron;

- art. 405 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, iż w przypadku przyjęcia, że powód nie wykonywał świadczenia na rzecz pozwanych to ewidentnie wzbogacili się oni jego kosztem, tym samym bezpodstawne wzbogacenie winno być podstawą zasądzenia niniejszego roszczenia.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części i uwzględnienie powództwa w części do kwoty 9.994,73 złotych wraz z zasądzeniem kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

/apelacja wraz z załącznikiem – k. 112-116/

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego a pełnomocnik pozwanych wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

/protokół rozprawy apelacyjnej – k. 126-127/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Stanowisko apelacji nie zasługuje natomiast na uwzględnienie.

W realiach niniejszej sprawy przede wszystkim nie zachodzi bowiem przypadek nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 2 k.p.c. Nienależne świadczenie jest wprawdzie szczególnym rodzajem bezpodstawnego wzbogacenia a wspólną cechą dla obu tych instytucji jest uzyskanie korzyści cudzym kosztem. O nienależnym świadczeniu można jednak mówić jedynie wtedy, gdy dane działanie można zakwalifikować w kategoriach spełniania świadczenia. Jeśli nie można, w grę wchodzi roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Jak bowiem wskazał

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 września 1997 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III CKN 162/97 opubl. w OSNC 1998, nr 2, poz. 31), dla rozróżnienia obu tych instytucji: „rozstrzygające znaczenie powinien mieć punkt widzenia wierzyciela tego stosunku: czy może on na podstawie rozpoznawalnych okoliczności uważać dane działanie jako świadczenie (celowe zachowanie nakierowane na zaspokojenie długu). W przeciwnym razie może powstać jedynie roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia.” Tym samym, aby mówić o nienależnym świadczeniu w danych relacjach przesunięcie majątkowe musi nastąpić jako element stosunku pomiędzy stronami. Dana osoba musi działać w celu spełnienia świadczenia, chociaż zobowiązanie w chwili dokonania świadczenia nie istnieje, ale świadczący o tym nie wie (błędnie zakłada, że świadczenie istnieje). Dowody przedstawione w tej sprawie nie wskazują zaś na to aby działanie powoda pozwani postrzegać mogli jako świadczenie. Działanie to nie miało bowiem znamion działania w wykonaniu jakiegokolwiek zobowiązania na rzecz pozwanych. Nie sposób zatem jego zachowania zakwalifikować jako spełnienia nienależnego świadczenia. W konsekwencji zaś, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 410 k.c. uznać należało za całkowicie nietrafny. W realiach tej sprawy trzeba też odwołać się do brzmienia art. 411 pkt 1 k.c., który wyłącza możliwość żądania zwrotu świadczenia, gdy spełniający je wiedział, że nie ma takiego obowiązku.

Do zamierzonego przez skarżącego rezultatu w zaistniałym stanie rzeczy nie mógł jednak doprowadzić również drugi z zarzutów apelacji, poniesiony nadto „z ostrożności procesowej”.

W kontekście rozważań poczynionych na wstępie nie można wprowadzić odmówić słuszności założeniom na jakich oparto przedmiotowy zarzut, a mianowicie, że działania powoda nie można postrzegać w kategorii nienależnego świadczenia, jak też, że kwalifikacja prawna dochodzonego roszczenia należy do sądu. Konstatacja ta nie podważa jednak prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jakkolwiek bowiem zgodzić się należy ze skarżącym, że rolą sądu jest dokonanie prawidłowej subsumcji podstawy faktycznej przytoczonej przez powoda pod odpowiednie normy prawa materialnego. To jednak treść apelacji czyni nieodzowną uwagę, że skarżący zdaje się mylić podstawę faktyczną żądania i rodzaj żądania z jego podstawą prawną. Zgodnie z zasadą *iura novit curia*, powód istotnie nie ma obowiązku przytoczenia podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. Jak jednak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 1999 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I CKN 252/98 opublikowanym w OSNC 1999/9/152, Biul.SN 1999/6/8 wskazanie przez powoda przepisów prawa materialnego, mających stanowić podstawę prawną orzeczenia, jakkolwiek niewymagane, nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, albowiem pośrednio określa także okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu. Na uwadze mieć wszak trzeba, że określone w pozwie żądanie jest zindywidualizowane jego rodzajem i przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznymi. Jeśli powód buduje jakąś konstrukcję swego żądania, osadzając ją na ściśle wskazanym przepisie prawa materialnego, tym samym wytycza granice okoliczności spornych i niespornych, które mogą stanowić podstawę faktyczną żądania. Wybierając podstawę prawną powód zakreśla przy tym nie tylko granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale nadto zakreśla granice obrony pozwanego. Pozwany podejmuje bowiem obronę w takim zakresie jaki wynika nie tylko z faktów, ale i ze wskazanego przepisu. Pozwany nie ma obowiązku konstruowania w taki sposób swojej obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia. Określenie rodzaju żądania w kontekście przytoczonej podstawy prawnej nie jest zatem jedynie przywilejem powoda, jak zdaje się sugerować autor apelacji, lecz ma określone znaczenie procesowe, w tym w aspekcie należytych gwarancji dla strony przeciwnej. Znaczenie to jest zaś tym większe w sytuacji, gdy, tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, powód korzysta z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Jeśli bowiem określone żądanie oparte na konkretnej podstawie prawnej formułuje profesjonalny pełnomocnik, pole do ingerencji dla sądu z istoty rzeczy jest mniejsze. Zasada *da mihi fatum, dabo tibi ius*, wbrew przekonaniu skarżącego, nie oznacza bowiem, że sąd może zastępować powoda w wyborze roszczenia. To powód decyduje o tym jakie roszczenie czyni przedmiotem danego procesu. W świetle art. 321 k.p.c. przy wyrokowaniu sąd nie może przecież orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda ani zasądzić ponad żądanie. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza zatem niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych roszczeń niż przedstawione przez powoda. Ewentualna ingerencja sądu w tym zakresie nie może iść zbyt daleko. Chodzi bowiem wyłącznie o nadanie ujawnionej w treści pozwu woli powoda poprawnej juretycznie formy. W sytuacji, gdy powód korzysta z pomocy profesjonalnego pełnomocnika trudno zaś

przyjąć, że sformułowanie przez niego żądanie nie odpowiada temu czego domaga się powód. Zwłaszcza wtedy, gdy, tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, pełnomocnik powoda formułuje owo żądanie w sposób jednoznaczny i kategoriowy. Z zasady kontrydiktoryjności wynika wszak, że do sądu należy jedynie ocena zgłoszonego roszczenia w kontekście okoliczności faktycznych danej sprawy i relewantnych przepisów prawa materialnego. W związku z tym, o ile należy zgodzić się ze skarżącym, że co do zasady dopuszczalnym jest zasądzenie roszczenia wynikającego z faktów przytoczonych przez powoda na innej podstawie prawnej niż wskazana przez niego. O tyle zasada ta nie oznacza, że rolą sądu jest poszukiwanie roszczeń mogących zaspokoić potencjalne racje powoda. Zważyć zaś trzeba, że w realiach niniejszej sprawy profesjonalny pełnomocnik powoda jednoznacznie i kategoriowo oświadczył, że podstawą prawną żądania jest zwrot nienależnego świadczenia. Skoro zaś w niniejszym procesie powód utrzymywał, że swoje racje wywodzi ze świadczenia na rzecz pozwanych, nie może skutecznie argumentować, że Sąd Rejonowy dokonując kwalifikacji prawnej zgłoszonego roszczenia, winien oprzeć się na przepisach regulujących kwestię bezpodstawnego wzbogacenia. Tym bardziej, że na uwadze mieć także trzeba, że relacje łączące powoda z pozwanymi nie są na tyle jednoznaczne, że można z góry wykluczyć inne możliwe kwalifikacje prawne. Dla powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia konieczne jest zaś aby, pośród innych przesłanek, uzyskanie korzyści nastąpiło bez podstawy prawnej. Oznacza to sytuację, w której nie znajduje ono usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądowym albo akcie administracyjnym.

Reasumując, powództwo jak i apelacja nie zasługują na uwzględnienie z tego powodu, że w realiach niniejszej sprawy nie mamy do czynienia z nienależnym świadczeniem, a jedynie taki rodzaj roszczenia powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zgłosił w tym procesie. Skarżący nie może natomiast skutecznie zarzucić Sądowi Rejonowemu, że nie zastosował art. 405 k.c., w sytuacji gdy korzystając z pomocy profesjonalnego pełnomocnika przedmiotem pozwu wyraźnie i jednoznacznie uczynił roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia. W orzecznictwie sądów powszechnych słusznie przyjmuje się, że podział na przypadki nienależnego świadczenia i bezpodstawnego wzbogacenia w inny sposób, ma charakter ścisły i z jednego zdarzenia między tymi samymi podmiotami może powstać albo roszczenie ogólne z art. 405 k.c., albo kondykcja z art. 410 k.c. (wyr. SA w Gdańsku z 27.9.2013 r., I ACA 414/13, L.).

W tym stanie rzeczy na marginesie jedynie zaznaczyć trzeba, że roszczenie zgłoszone przez powoda ocenić należy jako wątpliwe także w kontekście dyspozycji art. 405 k.c. Zważyć bowiem trzeba na stanowisko Sądu Najwyższego prezentowane w orzeczeniu z dnia 18 sierpnia 1937 wydanym w sprawie o sygn. akt I C 2368/36 opublikowanym w OSNC 1938/6/279, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1998 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II CKN 601/97 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...), gdzie Sąd ten kładł nacisk na postępowanie dobrowolne, wynikające z obowiązku moralnego, jako wykluczające możliwość żądania zwrotu nakładów, bądź też wyrażony w judykaturze pogląd, że podstawy prawnej świadczenia poszukiwać można także w umowie z osobą trzecią (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2004 r. wydany w sprawie o sygn. akt II CK 89/2003 opubl. w bazie orzecznictwa LEX nr 175951, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1938 roku wydane w sprawie o sygn. akt C II 3337/37, opublikowane w zb. orz. 1939, poz. 17).

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy w punkcie 1. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego oraz fakt, że pozwani reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika złożyli wniosek o zasądzenie na ich rzecz poniesionych przez nich kosztów postępowania apelacyjnego, o kosztach tych Sąd Okręgowy rozstrzygnął w pkt. 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Na koszty poniesione przez pozwanych w postępowaniu apelacyjnym złożyło się jedynie wynagrodzenie ich pełnomocnika w osobie adwokata, ustalone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt. 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).